



ANNA NAWROT
ur. 1960; Jarosław

Tytuł fragmentu relacji	A my tam tkwimy
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Nawrot Anna (1960-), akademik na Zana, ul. Zana 13, Lublin, życie codzienne

A my tam tkwimy

W [19]91 jeszcze na uniwersytecie pracowałam, bodajże do [19]92, trzy semestry, a potem już zdecydowałam, że po prostu nie ma takiej możliwości. Ja może powiem nieskromnie, ale byłam bardzo dobrą nauczycielką; szczególnie dla tych dzieci i dla tej młodzieży na wsi. Myśmy prowadzili bardzo takie - jak na tamte warunki - nowatorskie przedsięwzięcia, ale okazało się, w pewnym momencie, że możemy mieszkać w Lublinie. Dostaliśmy mieszkanie na Zana, niedaleko akademika; Zana 13. Akademik plastyków mieścił się na Zana 11, a wydział, Instytut Artystyczny znajduje się - znajdował się, bo się spalił na moich oczach - na podwórku domu, w którym mieszkam. Czyli właściwie wszystko się zaczęło i właściwie koń[czy] wokół tego miejsca na ulicy Zana. Tzn. mówię o swoim osobistym byciu w Lublinie. Bo akademik na Zana 11 i galeria Kont, która tam była zawsze, to było miejsce charakterystyczne dla studentów Wychowania Plastycznego. W tej chwili ten akademik w ogóle nie ma jakiegó charyzmy związanej z Wydziałem Artystycznym. Słyszałam o jakichś głosach, że będzie sprzedany, więc to miejsce, jakby umiera śmiercią naturalną. Chociaż, na przykład galeria Kont w tym roku obchodzi 30 - prawda? - jako galeria uniwersytecka, czy studencka. A Zana o tyle jest ważne, że to mieszkanie pojawiło się tam w taki sposób, że myśmy w międzyczasie mieszkali w tzw. Głupolu - czyli w Hotelu asystenta na Langiewicza - kilka lat; trochę na wsi. I potem się okazało, że ten blok na Zana 13 to jest trochę taki uniwersytecki. De facto, LSM-owski, ale chyba ówczesny rektor i ówczesny prezes LSM-u zawiązali taki sojusz, że jeśli uniwersytet odda jakieś tam tereny pod budowę tego bloku - wiadomo było, że Instytut to był po prostu barak taki - to tam się znajdzie trochę mieszkań dla pracowników. Także, w tym [bloku] na Zana 13 mieszkało sporo pracowników UMCS-u. No dzisiaj, sytuacja po tylu latach sytuacja wygląda nieco inaczej. Większość już się wyprowadziła; szczególnie prawnicy, ekonomiści, adwokaci. A my tam tkwimy, tak jak zaczęliśmy w [19]91 roku mieszkać, tak mieszkamy. Zresztą mieszka tam moja siostra też związana z uniwersytetem; i szwagier. Mój mąż pracuje na uniwersytecie. Także, to jest takie miejsce; dobre miejsce do mieszkania.

Data i miejsce nagrania	2008-04-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Karolina Kryczka, Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"